

WOJCIECH KACZMAREK

ur. 1954; Pyskowice, pow. Gliwice

Tytuł fragmentu relacji	Miłosz potwierdził Wałęsę i odwrotnie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Kaczmarek, Wojciech (1954-); Miłosz, Czesław (1911-2004); Miłosz w Lublinie; Miłosz na KUL; doktorat dla Miłosza; doktorat honoris causa, Wałęsa, Lech (1943-); Pylak, Bolesław (1921-); inwigilacja Miłosza

Miłosz potwierdził Wałęsę i odwrotnie

[Miłosz] na pewno był inwigilowany. Ja dokładnie nigdy nie miałem takiej potrzeby poznać teczki Miłosza, ale znam teczkę Ireny Sławińskiej. Więc ona była przez UB bardzo kontrolowana i uznawano ją, że ona jest tutaj mózgiem – tak się wyrażono tam w tych papierach - takiej reakcji antykomunistycznej, co do innych profesorów, że są może tacy bardziej podatni na jakieś wpływy tych UB-eków, a że ona jest taka twardogłowa. Tak że na pewno to było monitorowane przez UB-ecję, ten przyjazd Miłosza, że UB wiedziało, gdzie on przebywa. Mianowicie, no UB bardzo kontrolowało wszystkich na KUL-u, ale wszystkich w sensie – myślę tutaj o takich osobach, które, miały jakiś wpływ na rozwój wydarzeń; [a nie] jacyś szarzy pracownicy albo młodzi asystenci, na przykład. Ja myślę, że ja nie byłem w tę grę polityczną wmieszany ani brany pod uwagę. I organizatorzy, no do tego stopnia chcieli oszczędzić Miłoszowi tej takiej inwigilacji, na przykład: Miłosz nie spał w hotelu – jak przyjechał. Miłosz spał u arcybiskupa – wtedy jeszcze biskupa Pylaka, w Pałacu Biskupim. Tak że zaangażowanie tutaj biskupa Pylaka, było bardzo takie wyraźne na rzecz jakby tej promocji. I biskup Pylak był bardzo odważny, mimo że wydawał się osobą taką bardzo ugodową, czy miękką, a tu, no ujawnił swoją dalekowzroczność i Miłosz był w tym sensie chroniony. Było bardzo mało takich momentów, że ta UB mogła go tam gdzieś „podchwycić”. Poza tym przyjechał Wałęsa, na ostatni dzień jego pobytu. Tu był, tu było spotkanie na KUL-u akurat, „Solidarności” z Miłoszem. Tam gdzie stoi teraz pomnik, tam było takie podium i właśnie Miłosz, jak gdyby potwierdził Wałęsę i odwrotnie – Wałęsa potwierdził Miłosza. No to było coś niezwykłego i na to oczywiście UB-ecja nie mogła być bierna. Oni na pewno to wszystko chcieli spisać, czy nagrać. A [Wałęsa i Miłosz] mówili wtedy rzeczy bardzo otwarcie, bardzo. Wałęsa mówił o tym, jak bardzo pomógł Miłosz, właśnie w strajkach, jak bardzo pomógł też jego przekład tego psalmu, który jest wyryty tam przy tych trzech krzyżach [w Gdańsku] (*Pomnik poległych stoczniowców-dop.red.*), że „Bóg będzie błogosławił temu ludowi”/ „Pan będzie błogosławił jego wyjściu z niewoli” (*Pan da siłę swojemu ludowi / Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju – dop.red.*). Miłosz i Wałęsa, pokazali taką rzeczywistą solidarność, czyli ten zwykły robotnik wtedy jeszcze – bo Wałęsa potem przeszedł pewną ewolucję, ale w [19]81 roku to można powiedzieć, [że] był zwykły robotnik – stanął wobec noblisty. Potem Wałęsa też będzie noblistą. Ale wtedy jeszcze, jakby ta dysproporcja była taka wyraźna i myśmy zobaczyli, że jest możliwa ta jedność, że to jest zupełnie realne – ta bliskość, tego intelektualisty, poety, z tym przywódcą strajku. I to wszystkich nas porywało. Ja byłem wtedy bezkrytyczny, wobec Wałęsy, i tak samo wobec Miłosza. Zresztą do dzisiaj mam bardzo wielki szacunek do [Wałęsy], mimo różnych sytuacji, z którymi się nie zgadzam.

Data i miejsce nagrania	2011-08-11, Lublin
Rozmawiał	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"